Uwaga! numer nie jest antydatowany!

Cena 15 gr.

Dziś 8 stron

KURJER POWSZECHNY

WYCHODZI CODZIENNIE RANO

Redakcja i Administracja: Kraków, Rynek 6. I. p. tel. 120-76. Lwów, Mochnackiego l. 48 Telefony: 53-79, 7-40, 92-46, 46-34.

REDAKTOR NACZELNY JAN MATYASIK

P.K.O. 503.750

PRENUMERATA z dostawą do domu (roznosicielem lub pocztą) miesięcznie . . . . —4 zł. bez dostawy tj. przy odbiorze w kantorach wydawn. miesięcznie . 3·50 zł.

Rok VII. Kraków-Lwów poniedziałek 17 września 1934 Nr. 256 ABC

Sukces polskich samolotów

Bajan i Płonczyński tryumfatorami Challenge'u

WARSZAWA, 16. 9. (Tel. wł. G). W dniu dzisiejszym w Warszawie zakończono gigantyczne zawody challenge'owe próbą maksymalnej szybkości na trasie Mokotów — Głowaczów — Nowosolna, liczącej razem 297 km.



— kpt. Bajan i sierż. Pokrzywka. Załoga zwycięskiej „R. W. D. 9"

Wśród nieopisanego entuzjamu olbrzymich rzesz widzów, pierwszy przeleciał nad metą na mokotowskiem lotnisku faworyt Challenge'u, kpt. Bajan na „R. W. D. 9", zdobywając w ten sposób pierwsze miejsce i puhar challenge'owy. Drugim zkolei był kpt. Płonczyński, również na „R. W. D. 9". Trzecie miejsce zajął Niemiec Seideman, czwarte Czech Ambruz, piąte i szóste Niemcy Osterkamp i Francke

Dzięki zwycięstwu kpt. Bajana, Polska zdobyła po raz drugi główną nagrodę Challenge'u, wybijając się tem samem na czoło państw mających najwyżej na świecie postawione lotnictwo sportowe i najlepszych pilotów.

Testament śp. Franciszka Żwirki został wiernie wykonany.

Niemcy budują łodzie podwodne?

Rewelacje angielskiego dziennika

WARSZAWA, 16. 9. (tel. wł. G.) Z Londynu donoszą: Poważny dziennik angielski „Daily Herald" ogłasza rewelacyjne wiadomości o **tajnych zbrojeniach Niemiec na morzu.**

Marynarka niemiecka rekrutuje obecnie ludzi do służby **na łodziach podwodnych**, przeprowadzając bardzo staranną selekcję.

Równocześnie nadchodzą wiadomości **o zupełnej rekonstrukcji fortu Herwarth, w pobliżu Kiel**, zburzonego w swoim czasie na mocy postanowień traktatu wersalskiego. Robotnikom pracującym przy odbudowie tego fortu **zagrożono najostrzejszemi karami, gdyby zdradzili komukolwiek, co się dzieje wewnątrz fortu.**

Jak wreszcie donoszą z Kolonji, wielka fabryka automobili, wyrabiająca motory Diesla. została świeżo uruchomiona na wielką skalę. **Fabryka ta wyrabiała w czasie wojny motory dla łodzi podwodnych.**

Fakty te dowodzą, że **Niemcy systematycznie i zupełnie bezkarnie gwałcą postanowienia traktatu wersalskiego**, — co jednak nie wywołuje żadnej zupełnie reakcji z którejkolwiek strony.

Warto to podkreślić, zwłaszcza w obecnej chwili, gdy po znanem wystąpieniu Polski w Genewie rozpętała się burza prawdziwa. A przecież w tym ostatnim wypadku idzie o rzecz, niezagrażającą pokojowi świata...

Zaproszenie akad. młodzieży polskiej na międz. Kongres Eucharystyczny

POZNAŃ, 16. 9. (tel. wł. O.) Przy Komitecie organizacyjnym 32-go Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego w Buenos Aires istnieje sekcja młodzieży, prowadzona przez specjalny Komitet młodzieży akademickiej. Działalność sekcji obejmuje przygotowanie referatów i zorganizowanie zjazdu łaknajwiększej ilości akademików całego świata w celu wspólnego oddania hołdu Chrystusowi Eucharystycznemu. **Akcja młodzieży ma być wyraźnem stwierdzeniem, że umysły jej są całkowicie podporządkowane nauce Kościoła katolickiego, że zdobyte wykształcenie będzie przez nią poświęcone szerzeniu zasad Chrystusowych.**

Ostatnio do kancelarji J. E. ks. Kardynała Prymasa Hlonda, jako do komitetu Pielgrzymki polskiej na Kongres nadeszło serdeczne wezwanie sekcji młodzieży, skierowane do akademików polskich z zaproszeniem ich do wzięcia licznego udziału w Kongresie.

Dar Ojca Św. dla uniwersytetu katolickiego

MIASTO WATYKAŃSKIE, 16. 9. (KAP). Na posiedzeniu sekcji uniwersytetu katolickiego podczas ostatniego Tygodnia Społecznego w Padwie komandor Panighi, sekretarz uniwersytetu, ogłosił oficjalnie, że Papież darował uniwersytetowi katolickiemu willę Monte Mario w Rzymie, świeżo przekazaną Stolicy Św. przez Zgromadzenie Służebniczek N. Serca Jezusowego. W willi tej umieszczony będzie wydział medycz ny uniwersytetu.

Sowiety pragną stworzyć własną arystokrację

MOSKWA, 16. 9. (tel. wł.). Władze sowieckie poważnie debatują nad projektem, aby z osób szczególnie dla Związku Sowieckiego zasłużonych utworzyć coś w rodzaju **nowej elity na wzór dawnej szlachty, wyposażonej w rozliczne przywileje, natury zarówno materjalnej jak i politycznej. Projekt ten jest podobno jedną z ulubionych idei Stal'na.**

Historja się powtarza. Wielka rewolucja francuska, również początkowo zniosła przywileje dawnej szlachty. Napoleon zato stworzył szlachtę nową, w większe jeszcze niż dawniejsza wyposażoną przywileje.

KURJER SPORTOWY

O dobre obyczaje w życiu sportowem

Od L. K. S. „Pogoń" otrzymaliśmy komunikat, nad którym nie podobna przejść do porządku dziennego, treść jego bowiem rzuca ponure światło na wewnętrzne życie naszych organizacyj sportowych i związków. **W interesie czystości obyczajów sportowych należy rzecz tę omówić.**

W jednej z żydowskich efemeryd sportowych na terenie Lwowa ukazała się notatka zarzucająca „Pogoni" a raczej gospodarzowi Klubu p. Szebeście **karygodne stanowisko wobec zranionego na meczu Śląsk — Lwów zawodnika śląskiego.** Rzecz prosta, że Pogoń, ciesząca się dotychczas dobrą opinją w tego rodzaju sprawach, **zareagowała natychmiast dementując krzywdzące pogłoski.**

Ale nie w tem rzecz. Na tym samym osławionym już meczu Śląsk—Lwów, na który panowie z L. O. Z. P. N-u nie byli łaskawi dopuścić prasy, jakby przeczuwając, że będą się dziać skandale, **doszło do ostrej wymiany słów między sekretarzem Związku a p. Peistem a wymienionym już gospodarzem „Pogoni" p. Szebestą.** Rzecz prosta o.. jedną parę spodenek. P. Szebesta pożyczył Związkowi 12 par, otrzymał zaś z powrotem 11, **z „podziękowaniem" p. Peista: „ja pana skończę".**

P. Peistowi nerwy odmówiły posłuszeństwa. Nic dziwnego; całemu Związkowi w ostatnich czasach nie dopisują nerwy. Dowodem biuletyny L. O. Z. P. N. W każdym z nich jest tyle dyskwalifikacyj, ile inny Związek okręgowy wydaje przez rok. **Zatargi z Klubami, długoletnie dyskwalifikacje członków poszczególnych klubów, jednostronne badanie spraw dyscyplinarnych — to tylko cząstka „dobroczynnej" działalności Związku.**

Kluby sportowe na terenie Okręgu lwowskiego prowadzą ciężką walkę o byt, natomiast Związek utrudnia **im życie aż nazbyt widocznie.** Jest to — trzeba przyznać — oryginalne pojmowanie obowiązków. w. r.

Turniej tennisowy Śląsk — Lwów

Wczoraj rozpoczął się na kortach Lwowskiego Klubu Tennisowego (Pełczyńska 53) dwudniowy międzyokręgowy mecz tennisowy Śląsk—Lwów. W pierwszej grze Hebda (Lwów) pokonał Bratka (Śląsk), który grając dobrze przy siatce stawił tym razem lwowianinowi większy opór, niż ostatnio na mistrzostwach Lwowa. Wynik 6:3, 7:5. Drugą grę pojedynczą wygrał Tarłowski (Śląsk) zwyciężając Kołcza II (Lwów) w stosunku 6:4, 6:2. Grę mieszaną, w której w barwach Śląska wystąpili: Volkmerówna-Bratek, zaś w barwach Lwowa Orzechowska Hebda przerwano z powodu ciemności przy stanie 7:5, 2:5 dla pary śląskiej; na korcie najlepszym był Hebda.

Dziś dalszy ciąg meczu rozpocznie się o godz. 9.30 rano, przyczem zostanie zakończona gra mieszana, oraz rozegrane zostaną gry Bratek - Kołcz II i gra podwójna panów, zaś popołudniu o godz. 15 finały singlów Hebda - Tarłowski i Volkmerówna - Weleszczukowa. (U-s)

Pierwsze jaskółki zmiany prądów w wychowaniu sowieckiem?

MOSKWA, 16. 9. (KAP). „Komsomolskaja Prawda" zamieściła ostatnio na naczelnem miejscu obszerny artykuł w którym wzywa się młodzież sowiecką, by baczniejszą uwagę zwracała na wyrobienie dobrych manier i przyzwoitości w stosunkach z innymi ludźmi. Autor artykułu uważa zdobycie tych cech za konieczność, bez której nic nie można bezpiecznie począć.

Wystąpienie organu młodzieży sowieckiej dowodzi, że Sowiety co az **bardziej pragną, przynajmniej zewnętrznie, warunki wychowania w Sowietach zbliżyć do stosunków europejskich krajów cywilizowanych,** od których tak długo chciano się zupełnie odgrodzić.

Zamknięcie „Targów Wschodnich"

(g.) Wczoraj o godzinie 7 wieczorem nastąpiło zamknięcie „Targów Wschodnich". Według dotychczasowych obliczeń, odwiedziło Targi ponad 150.000 osób. Ostatnia, t. j. wczorajsza niedziela była i pod względem pogody i frekwencji „złota". Przez teren wystawowy i pawilony przesunęło się około 30 tys. osób. Muzyka wojskowa gromadziła dokoła siebie setki melomanów.

Po Targach wraca Lwów do szarych, codziennych, ciężkich trosk.. żółknie park... zbliża się jesień... a z nią troski zimowe i przeróżne „manewry jesienne" w światku lwowskim i krajowym.

Opustoszeje plac powystawowy, a zmęczone pawilony oczekiwać będą XV kampanji, która, co życzymy, oby wypadła jeszcze wspanialej. Nie traćć lwowskiej fantazji, choć macocha „ewakuacja" zdziela nas pogrzebaczem na każdym kroku. Więc... w górę serca i szeroko rozłożyć bary!

Z TEATRU ROZMAITOŚCI

„Panna Maliczewska"

Sztuka Gabrjeli Zapolskiej

Pod dobremi auspicjami rozpoczyna dyrekcja lwowskich teatrów nowy sezon: w Teatrze Wielkim — Kasprowicz, w „Rozmaitościach" — Zapolska. A więc pisarze polscy, ściśle ongi związani z naszem miastem.

I choć równocześnie odbywał się koncert Hubermana, — na sobotniej premjerze sala „Rozmaitości" zapełniona była niemal po brzegi doborową publicznością. Fakt ten dowodzi najwymowniej, że teatr nasz zawsze liczyć może na poparcie szerokich sfer kulturalnych, oczekujących od niego jednak czegoś więcej, niż importowanych pustych fars czy „Komedyj muzycznych".

Z pewnem rozrzewnieniem słuchało się „Panny Maliszewskiej", przymykając oczy na jej — naiwnie już dziś prezentujące się — anachronizmy. Nie będę dociekał, dlaczego wybór padł właśnie na tę, a nie inną, sztukę doskonałej pisarki.

Stwierdzam poważny, a zasłużony sukces, do czego przyczyniła się zarówno reżyserja, jak i gra artystów. P. **Strachocki**, jako reżyser, wycyzelował rzecz całą z troskliwym pietyzmem; na każdym kroku wyczuwało się jego rzetelną pracę, jego baczne oko, jego starania, by uwypuklić wszystkie walory sztuki, ożywić ją świeżym rumieńcem.

A artyści? Role czołowe znalazły wymarzonych wręcz wykonawców w osobach p. **Dziewońskiej, Guttnera, Wierzejskiej i Jakubińskiej**.

O dużym talencie p. **Dziewońskiej**, znajdującym się w pełni najbujniejszego rozkwitu, pisałem już na tem miejscu niejednokrotnie. Artystka to naprawdę wybitna, indywidualność nieprzeciętna. Stworzyła postać, tętniącą życiem i prawdą, potrafiła naprawdę wzruszyć do głębi.

P. **Wierzejska** zbyt już dobrze zapisana jest w pamięci lwowskiej publiczności, by jej potrzebne były nowe superlatywy pochwał. Kto jej nie widział **jeszcze jako praczki Żelaznej**, niechaj **idzie** do „Rozmaitości" czemprędzej. Warto i trzeba, — choćby dla tej jednej tylko roli!

A dodajmy do tego jeszcze Michasiową p. **Jakubińskiej**, typ poprostu kapitalny, oryginalnie ujęty i konsekwentnie przeprowadzony, — a będziemy mieć trio, zdolne zaspokoić wymagania najsurowszych koneserów.

Z ról męskich wymienić trzeba p. **Guttnera**, który z trudnej a niewdzięcznej roli starego Duama wywiązał się bez zarzutu, nie popadając ani na chwilę w niebezpieczną szarżę, o którą w roli tej nietrudno.

Reszta artystów starała się — niezawsze z powodzeniem — dostroić się do wysokiego poziomu całego przedstawienia. Najsłabiej wypadła postać Edka, przerastająca siły i zdolności artysty, któremu ją powierzono.

Dekoracje **Daszewskiego** miłe, jakkolwiek nie grzeszące zbytkiem pomysłowości. Wspomnieć trzeba jeszcze o kostjumach, starannie dostosowanych do stylu owej, tak niedawnej zdawałoby się, a tak odległej już epoki.

K. Rychłowski

Przed dwudziestu laty...

Dzienniki lwowskie z dnia 17 września 1914 przynoszą wiadomość o **internowaniu Henryka Sienkiewicza w Oblęgorku**.

Znajdujemy dalej komunikaty z frontów wojennych, a więc: o cofaniu się armji niemieckiej na całej linji między Oise a Marną, o odwrocie armji gen. Klucka, o zajęciu przez Serbów Panczowy.

Z komunikatu gen. sztabu rosyjskiego dowiaduje się Lwów, że wojska rosyjskie, w wyniku 17-dniowych walk zaciętych, ścigają armję austrjacką i zbliżają się do linji Sanu.

Wreszcie ciekawa wiadomość z **Pabianic**: „Za przesadną gościnność okazaną przez ludność żydowską i niemiecką wojskom niemieckim, — wzięto zakładników (samych Żydów) i nałożono **kontrybucję 50 tysięcy rubli**".

Siedziby i skład komisyj wyborczych
do lwowskiej Izby Przem. Handl.

(g.) Siedziby i skład Miejscowych Komisyj Wyborczych do lwowskiej Izby Przem.-Handlowej przedstawiają się następująco:

Obwód 1-szy Lwów: 1 i 2 Urząd Skarbowy we Lwowie — siedziba komisji: Miejski Urząd Dzielnicy V, plac Dąbrowskiego 3 — członkowie komisji: Pfau Jan Kanty, Barwik Stanisław, Pawłowski Leszek, Suesser Henryk, Dr. Wolisch Ludwik.

Obwód 2-gi Lwów: 3, 4, 5 Urząd Skarbowy Lwów — szkoła im. Żółkiewskiego męska, Krasickich 12 — członkowie: Dr. Kozicki Jerzy, Dr. Bieńkowski Stanisław, Mund Jakób, Pawłowski Jan, Zipper Filip.

Obwód 3-ci Lwów: 6, 7, 8 Urząd Skarbowy Lwów — szkoła im. Staszica żeńska, ul. Podwale 17, — członkowie: Dr. Poratyński Jan, Hammer Samuel, Kozioł Stanisław, Dr. Rapaport Artur, Dr. Wysoczański Bronisław.

Obwód 4-ty Lwów, ul. Akademicka 9, — członkowie: Dr. Rucker Zygmunt, Inż. Domaszewicz Kazimierz, Gottlieb Jakób, Inż. Reiss Jerzy, Wilczek Ludwik.

Obwód 5 Drohobycz, Ratusz II p. — członkowie: Inż. Biluchowski Zygmunt, Dr. Hausman Joachim, Kobryn Zygmunt, Inż. Metzis Józef, Inż. Wyszyński Mieczysław (Borysław).

Obwód 6 Jarosław, Sala Rady Powiatowej, — członkowie: Inż. Nahlil Wiktor, Dr. Gurgul Stanisław, Grzesiowski Włodzimierz, Haut Henryk, Margulies Michał.

Obwód 7, Przemyśl, sala Magistratu — członkowie: Cieśliński Tadeusz, Feingold Wilhelm, Klagsbald Joachim, Muszyński Wiktor, Szancer Juljan.

Obwód 8, Sambor, gmach Magistratu — członkowie: Mitro Aureljusz, Laden Adolf, Margulies Salomon, Orzechowski Juljan, Reichhardt Ludwik.

Obwód 9, Sanok, lokal zarządu miejskiego — członkowie: Dr. Schmidt Oskar, Gotkowski Władysław, Hasenlauf Leon, Mgr. Hrabar Jan, Ornstein Józef.

Obwód 10, Brzeżany, sala zarządu miejskiego — członkowie: Roubinek Otto, Bajgierowicz Władysław, Löbel Mojżesz, Mikoszewski Wacław, Wyżykowski Jan.

Obwód 11, Czortków, sala Magistratu, — członkowie: Delijewski Michał, Kątski Kazimierz, Krzyżanowski Stanisław, Margulies Michał, Weiser Seid.

Obwód 12, Kamionka Strumiłowa, sala Wydziału Powiatowego — członkowie: Mu'kiewicz Włodzimierz, Gottfried Michał, Lotringer Leizer, Katz Leizer Lipe, Ryczel Władysław.

Obwód 13, Tarnopol, zarząd miejski pokój 8 — członkowie: Borecki Marjan, Czerny Aleksander, Mgr. Koffler Henryk, Sumik Jan, Wiesel Karol.

Obwód 14, Złoczów, sala Magistratu — członkowie: Kilarski Franciszek, Pasława Teofil, Przybysławski Wincenty, Ritter Salomon, Rosenzweig Henryk.

Obwód 15, Stanisławów, szkoła pow. im. Jadwigi — członkowie: Polak Juljan, Dr. Lieberman Benedykt, Nowaliński Edward Edmund, Schweisser Kazimierz, Inż. Weingarten Emanuel.

Obwód 16, Kołomyja — członkowie: Biskupski Bolesław, Baran Leopold, Berg Jan, Kriss Iser, Zaremba Saturnin.

Obwód 17, Stryj, zarząd miejski sala 7, — członkowie: Inż. Kowalczewski Józef, Barański Władysław, Seidman Dawid, Wohlmuth Moses Aron, Żykowski Roman.

We wczorajszym numerze podaliśmy zestawienie obwodów.

Listy uprawnionych do głosowania wyłożone będą do publicznego przeglądu, w lokalach komisyj w czasie od 25 września do 10 października b. r., w dnie powszednie od 18—20, a w niedziele od 12—14.

Program polityczny francuskiego delfina
Hrabia Paryża wśród swych przyjaciół

Francuscy rojaliści zorganizowali ośmiodniową wycieczkę luksusowym statkiem „Campana" po morzu Śródziemnem, przyczem na pokładzie statku gościł hrabia Paryża, syn księcia de Guise, pretendenta do tronu królów francuskich.

Przed rozstaniem się ze swymi przyjaciółmi politycznemi w Genui Henryk hrabia Paryża wygłosił **wielką mowę polityczną** na temat obecnego położenia Francji.

„Nasza piękna i bogata Francja", mówił, ginie skutkiem nieodpowiedzialności ludzi kierujących jej losami. Anarchja umysłów doprowadzi wreszcie **do wojny domowej**. Któż ją od tego zdoła ocalić? Czy jej rzekomi reprezentanci?

Trzeba brać naturę ludzką taką, jaką jest. Pocóż by chwilowy wybraniec, który wyszedł z urny dzięki głosowaniu, miał ryzykować swe najcenniejsze dobro, **swój fotel poselski**, dla sprawy interesującej go jedynie o tyle, **o ile znajdzie przy tem karjerę?**

Przodkowie moi natomiast żyli **tylko dla Francji**, dla jej dobra publicznego. Dowodów poświęcenia w rodzinie mojej nie brak, — znajdziecie ich dużo w całej historji Francji.

Chcemy **współpracy zgodnej** zamiast walk bratobójczych, chcemy **przywrócić godność rodziny**, zorganizować życie ekonomiczne, **chronić pracę**, zapewnić każdemu prawo własności, **przywrócić niezależność sądów**".

Przemówienie hrabiego Paryża, młodego „delfina", jak go nazywają stale rojaliści, przyjęte było **burzą oklasków**.

Henryk, hrabia Paryża, dziś mężczyzna 26-letni, jest jednostką **bezwątpienia wybitną** i cieszy się olbrzymim mirem wśród swych przyjaciół politycznych. Hrabia Paryża żyje od ośmiu lat na wygnaniu, w pobliżu Brukseli.

Przemówienie jego, wygłoszone na pokładzie „Campana", jest **pierwszym publicznym jego występem**, oczekiwanym z napięciem przez jego przyjaciół.

(R.)

Echa ohydnego mordu
w Zimnej Wodzie

(a). — Ohydne morderstwo, dokonane na osobie Ks. Kan. Józefa Sadowskiego, proboszcza w Zimnej Wodzie, wywarło wstrząsające wrażenie. Wyrazem **żalu**, jaki proboszcz zimnowódzki pozostawił wśród swoich parafian, były te nieprzeliczone tłumy, które w ciągu dnia wczorajszego, a zwłaszcza w godzinach popołudniowych przesuwały się przez plebanję w Zimnej Wodzie.

PRZED PLEBANJĄ NIEPRZELICZONE TŁUMY.

Nieprzeliczone tłumy zalegają obszerny plac przed plebanją w godzinach popołudniowych. Z masy tej płynie nieprzerwana fala i w jak największym porządku podąża na werandę plebanji, a potem do dużego pokoju gościnnego, gdzie wśród stosów kwiecia i jarzących się świec spoczywają w trumnie zwłoki zimnowódzkiego proboszcza. Twarz jego prawie niezmieniona, jakby nie wyrażała tego bólu, wśród którego zastygła. Rozmodlony tłum trwa w cichem skupieniu, — czasem ciszę przerywa głośniejszy szept modlitwy i szloch kobiet.

Około godz. 5-tej po południu **zwłoki przy udziale nieprzeliczonej rzeszy przeniesione zostały do pobliskiego kościoła**. W żałobnym obrzędzie wzięło udział kilkunastu księży z Ks. Kan. Matusem.

POGRZEB ŚP. KS. KAN. SADOWSKIEGO

odbędzie się w poniedziałek, dnia 17 b. m. o godz. 10-tej. Egzekwje odprawi i kondukt poprowadzi Ks. Biskup Dr. Eugenjusz Baziak. Zwłoki spoczną w kaplicy na miejscowym cmentarzu.

NA MIEJSCU OHYDNEJ ZBRODNI.

Dochodzenia policyjne, prowadzone nieprzerwanie od chwili ujawnienia zbrodni trwają dniem i nocą. Omawianie dróg i wyników dotychczasowych dochodzeń policyjnych usuwają się z pod pióra sprawozdawcy.

W sobotę, o godz. 12-tej **przybyła na miejsce komisja sądowo - lekarska**, złożona z s. Kapuścińskiego i lekarza Dra Kozłowskiego przy współudziale prokuratora II. rejonu Dra Józefa Kuhna. Komisja przebywała na miejscu do godz. 8-mej wieczorem i w tym czasie dokonała szczegółowej wizji pokoju, w którym popełnioną została ohydna zbrodnia, poczem po godz. 4-tej po południu przystąpiła do przeprowadzenia sekcji zwłok. Stwierdzono, że sprawcy oddali do swej ofiary trzy strzały, z których jeden trafił ją w szyję pod prawem uchem i utorował sobie drogę w kierunku kręgosłupa, drugi strzał skierowany został w prawy bok, trzeci nieco niżej od poprzedniego. Pozatem na ciele nie stwierdzono żadnych śladów, co wskazywałoby na to, że ofiara nie stoczyła ze swymi oprawcami żadnej walki.

W uzupełnieniu wczorajszego sprawozdania z miejsca zbrodni podajemy dalsze szczegóły, które uzupełnią pod niejednym względem tamten obraz. Otóż sprawcy przedostawszy się do sieni po zdjęciu szyby w górnej kwaterze drzwi, zawiązali sznurkiem tuż po prawej stronie od wejścia znajdujące się drzwi, wiodące do mieszkania ks. wikarego Oberca, otworzyli drzwi, prowadzące do piwnicy — porządek naturalnie nieustalony — gdzie otworzyli pokrywę zamkniętą beczkę z ogórkami, wreszcie otworzyli szafę z wiktuałami, stojącą w sieni

i tam posilali się chlebem z masłem,

zabrali dalej i puszkę z sardynkami i kilkanaście jaj, po których łupy znaleziono na ogrodzie oraz cztery flaszki soku, porzucili je jednak później w krzakach.

W tej chwili odezwał się przebywający w pokoju sypialnym mały piesek i wówczas Ks. Kan. Sadowski obudził się, a ubrawszy na nogi pantofle, wyszedł z sypialni przez drugi pokój do kancelarji parafjalnej, gdzie do drzwi właśnie sprawcy dobierali się. Ks. Kan. Sadowski, który był bardzo odważnym, miał bowiem za sobą przeżycia pod obuchem czerezwyczajki na terenie swej parafji na Podolu rosyjskiem, nie zachowywał zbytniej ostrożności, gdy np. czasem w ciągu nocy wzywano go do chorego, to też prawdopodobnie celem przekonania się, co dzieje się w sieni,

otworzył sam drzwi i w ten sposób wpuścił morderców do wnętrza swego mieszkania.

I w tym momencie, nie wiedzieć, czy sam cofnął się do trzeciego pokoju na widok oprawców, których było dwóch do trzech, czy też ci siłą go tam doprowadzili. Niebawem padły trzy, szybko po sobie następujące strzały. Słyszała je przez ścianę gospodyni, która mówi pozatem, iż strzały poprzedził przeraźliwy krzyk księdza. Dalszy bieg wydarzeń owej strasznej nocy już wiadomy. Obie kobiety z obawy, nie wyszły, sprawcy zemknęli przez okno frontowe.

Pies policyjny „Pasza" zawiódł.

Młody pies policyjny buldog „Pasza" prowadził w pierwszej chwili wcale ostro później jednak stracił ślad

Z jakim łupem uszli zbrodniarze?

Mordercy zrabowali mniejwięcej 1250 zł., nie tknęli jednak około 130 zł. w bilonie, czy szybko po mordzie uchodzili, czy nie zauważyli tych pieniędzy — nie wiedzieć. Pozatem zabrali brzytwę. [illegible]

Ohydni zbrodniarze — oby nie uszli karzącej sprawiedliwości.

Kronika śląska

OGÓLNO KRAJOWA WYSTAWA O. P. L. G. W KATOWICACH. Przygotowanie społeczeństwa do obrony przed atakiem lotniczo-gazowym stanowi doniosłe zagadnienie chwili bieżącej. W dniu 20 bm. zostanie otwarta w Katowicach Ogólno Krajowa Wystawa O. P. L. G. Ma ona na celu przedstawić społeczeństwu dotychczasowy stan prac w tym zakresie, uświadomić społeczeństwo o niebezpieczeństwie grożącem od ataku lotniczo - gazowego i pouczyć obrazowo o zabezpieczeniu się przed nim. Praktycznym przejawem takiej walki i ochrony będzie **20 bm. atak lotniczo - gazów na przestrzeni Chorzów — Katowice — Mysłowice.** Wystawa potrwa do 7 względnie 14 bm. (wł.)

Kronika wileńska

POWTÓRNE POZIOMKI I MALINY. W kilku powiatach Wileńszczyzny wskutek trwającej tam ostatnio pięknej pogody, pojawiły się w lasach w dużych ilościach poziomki i maliny. Jest to na Wileńszczyźnie niesłychanie rzadki wypadek. Ostatnio podobne zjawisko notowano jeszcze przed powstaniem styczniowem, bo w 1862 roku.

PLAGA WILKÓW. Przed kilku dniami w powiecie nieświeskim pojawiły się liczne stada wilków, które śmiało napadają na wiejskie zagrody. Pod Nieświeżem wilki zadusiły w nocy z 13 na 14 bm. 15 psów, 10 prosiąt i większą ilość drobiu. Władze zarządziły obławę na niepożądanych gości z lasy.

WIZYTA CHIŃSKIEGO UCZONEGO. Na Wołyń przybył uczony chiński p. H. Tung, dyrektor instytutu oświaty dla dorosłych w Szantungu. Dyr. Tung zwiedza Wołyń, w celu zaznajomienia się ze szkolnictwem zawodowem i akcją oświatową dla dorosłych.

Kronika złoczowska

Powitanie powracającego z manewrów wojska

14 bm. miasto nasze przygotowało **wspaniałą manifestację na cześć powracających z manewrów miejscowych pułków, tj. 52 p. p. i 12 pal.**

Domy ustrojono flagami, u wylotu ul. Sobieskiego zbudowano bramę triumfalną z napisem „Witajcie“. Wzdłuż ulicy Sobieskiego ustawiły się tłumy publiczności. Dzieci szkolne, ubrane w stroje narodowe, z naręczami kwiatów, czekały przybycia wojsk. Przed bramą triumfalną zgromadzili się przedstawiciele władz i organizacyj. O godz. 15 ukazały się pierwsze szeregi z płk. Nowakiem i ppłk. Chodźko-Zajką na czele. Do powracających przemówił burmistrz miasta p. Brzezicki, — witając ich w gorących słowach. W odpowiedzi płk. Nowak podziękował za tak miłą niespodziankę, — a następnie wzniósł okrzyk na cześć grodu Sobieskiego i jego mieszkańców. Przeciągające pułki zgromadzona ludność obsypywała kwiatami, wznosząc okrzyki powitania. Na zakończenie odbyła się wspaniała defilada. Mimo zmęczenia żołnierze maszerowali dziarsko, budząc podziw swą znakomitą postawą i sprawnością.

Choroby zakaźne w Polsce

Według ostatnich zestawień departamentu służby zdrowia ministerstwa opieki społecznej, w okresie od 19 do 25 sierpnia r. b. zarejestrowano na terenie całej Polski następujące przypadki chorób zakaźnych:

576 przypadków duru brzusznego, 12 duru plamistego, **1141 czerwonki,** 396 płonicy, 376 błonicy, 3 zapalenia opon mózgo - rdzeniowych, 136 odry, 98 róży, 339 krztuśca, 9 zimnicy, 29 gorączki połogowej, 2 waglika **oraz 6 przypadków Heine - Medina.**

Olbrzymi wzrost w porównaniu z tygodniem poprzednim wykazuje liczba przypadków czerwonki, która z 57 w poprzednim okresie sprawozdawczym wzrosła aż do 1141. Wzrosła również **liczba przypadków duru brzusznego, płonicy, błonicy, i krztuśca,** natomiast zmniejszyła się liczba przypadków duru plamistego, zapalenia opon mózgo - rdzeniowych i gorączki połogowej.

DAJ GROSZ NA L. O. P. P.

Budowa poczty i automatyzacja telefonów

w Przemyślu

14 bm. nastąpiło wreszcie rozstrzygnięcie przetargu na budowę poczty. Otrzymał ją **inżynier-żyd Schaffer.** Koszta budowy wynoszą miljon złotych. W ostatnią noc września otrzyma Przemyśl **automatyczne telefony.** Abonament miesięczny kosztować będzie zł. 22.50, nadto każda rozmowa, po 60 rozmowie miesięcznie, kosztować będzie 8 groszy.

Troje dzieci zginęło w płomieniach

dwie osoby ciężko poparzone

(a) Wczorajszej nocy o godz. 1 wybuchł **groźny pożar w zabudowaniach Chaima Federa w Lubyczy Królewskiej** (powiat Rawa Ruska). Ogień rozprzestrzenił się szybko i **zniszczył 14 domów mieszkalnych,** wyrządzając w przybliżeniu szkodę w wysokości 30.000 złotych.

W czasie pożaru w domu Chaima Federa zginęło w płomieniach troje jego dzieci w wieku 3, 5 i 7 lat, a wymieniony i jego żona Beila doznali tak ciężkich poparzeń, iż w stanie groźnym przewieziono ich do szpitala w Tomaszowie. Pożar powstał skutkiem nieostrożności Federa, który z płonącą śmiecą w nocy obchodził budynki gospodarcze.

Dwa groźne pożary na wsi

(a) **W Nikoszkowicach pod Szczercem** wybuchł wczoraj o godz. 11 przed południem groźny pożar w zagrodzie Hrynka Kuryka, na którego szkodę zniszczył dom i stajnię. Płomienie przerzuciły się następnie na zabudowania sąsiada Fedka i Michała Kurynków. Jana i Józefa Majewskich oraz Anny Gabrycz. **Padło w zgliszcza kilkanaście budynków mieszkalnych i gospodarczych wraz z tegorocznym plonem.** Ogólna szkoda wynosi około 12.000 zł., w części ubezpieczona. Ogień spowodowała Olga **Kurykówna, 14-letnia córka zastępcy wójta, która obok stodoły wyrzuciła popiół z ogniem.** W akcji ratunkowej brało udział 8 okolicznych straży pożarnych.

WĘDROWNY BEZROBOTNY SPOWODOWAŁ POŻAR W MIŁOSZOWICACH

Do Miłoszowic przybył wczoraj w poszukiwaniu za pracą niejaki Piotr Rozmus, liczący 28 lat, pochodzący z powiatu chrzanowskiego i prosił o nocleg gospodynię Katarzynę Stachów. W stodole, gdzie nocował, palił papierosa i wywołał w ten sposób zajęcie się słomy od porzuconego niedopałka. Wnet w płomieniach stanęła stodoła i dom mieszkalny. Szkoda wynosi 1145 zł. Energiczna akcja ratunkowa zapobiegła rozszerzeniu się ognia.

Spłonęła na stosie!...

(a) Rzadki wypadek zamachu samobójczego (?) wydarzył się w dniu wczorajszym **w Porożu, w pow. leskim.** Gospodyni tamtejsza Ludwika Lipińska, licząca 75 lat, ułożyła pomiędzy drzewami duży stos z chrustu, który oblała naftą i zapaliła. **Następnie powiesiła się na sznurze, przywiązanym do drzewa i objęta płomieniami, spłonęła.** Lipińska na tle zapisu gruntu dzieciom swym popadła w ostatnim czasie w silny rozstrój nerwowy. Utrzymują się we wsi pogłoski, wykluczające w tym wypadku zamach samobójczy, według nich bowiem nie mogła go uskutecznić słaba, 75-letnia staruszka. Według tych pogłosek nieznany sprawca powiesił Lipińską i rozpalił następnie stos chrustu, by w ten sposób zatrzeć ślady zbrodni. Dochodzenia policyjne celem wyświetlenia zagadkowej sprawy zostały wdrożone.

Dwa nieszczęśliwe wypadki

na torze kolejowym

(a) W dniu wczorajszym wydarzyły się na torze kolejowym dwa nieszczęśliwe wypadki.

W godzinach rannych **na przestrzeni pomiędzy Łańcutem a Rzeszowem konduktor kolejowy Staszewski** w czasie jazdy wychylił się przez okno w drzwiach, które pod jego naciskiem otworzyły się. Konduktor wypadł na szkarp kolejowy i doznał bardzo ciężkich obrażeń. Przewieziono go do szpitala w Rzeszowie.

Drugi wypadek wydarzył się **wczoraj o 5 rano na dworcu przemyskim. Palacz pociągu towarowego, Jan Stapiński,** zeszedł z parowozu, aby wręczyć winogrona swej żonie, zamieszkałej niedaleko dworca. Gdy wrócił przed parowóz, w którym był zatrudniony, zajechał inny pociąg, wobec czego Stapiński zamierzał przedostać się na drugi tor poprzez zderzaki stojącego na pierwszym torze pociągu. W tej chwili ruszył pociąg, a Stapiński skutkiem wstrząsu, upadł na tor pod koła wagonu, które odcięły mu obie nogi. W beznadziejnym stanie przewieziony został do szpitala powszechnego.

Zakończenie Międzynarodowego Kongresu

Wychowania Moralnego

Zakończył w Krakowie obrady VI Międzynarodowy Kongres Wychowania Moralnego. Niepodobna przedstawić nawet w przybliżeniu dokładnego bilansu jego prac. W obradach wzięli udział ludzie o tak rozbieżnych przekonaniach, wygłosili referaty o tak sprzecznych tendencjach, że sprawozdanie przebiegu Kongresu musiałoby uwzględnić wszelkie zasadnicze poglądy, wygłoszone na Kongresie, a to przybrałoby rozmiary bardzo duże tak, że możnaby z tego utworzyć książkę. Trudno n. p. znaleźć jakieś punkty styczne pomiędzy wywodami prof. Petersena z Jeny, głoszącego w kwestji wychowania **hasła wybitnie hitlerowskie a poglądami Ireny Harand,** potępiającej nacjonalizm i antysemityzm. Prof. Peterson stoi na stanowisku, że na pierwszem miejscu należy postawić **dogmat rasy.** Niemcy hitlerowskie uznają wyłącznie tylko wartość rasy nordyckiej.

Na Kongresie starły się dwa światopoglądy, jeden popierany przez masonerję, głoszący jakiś ideał **ogólnoludzkiej moralności, oderwanej od pojęcia** Boga i propagujący wychowanie młodzieży w myśl zasad bezreligijnej etyki, oraz drugi światopogląd reprezentowany przez uczonych katolickich, stojących na stanowisku, **że przy wychowywaniu młodzieży nie może być mowy** o moralności nieopartej na religji. Silono się na wyszukanie **sił moralnych wspólnych wszystkim ludziom** (referent prof. Brunschwigg), stawiając jako naczelne zasady: **pokój, sprawiedliwość i braterstwo.** Prof. Brunschwigg potępia wszelkie antagonizmy narodowościowe.

W związku z powyższą kwestją pozostają referaty, należące do zagadnienia: **„Młodzież jako czynnik porozumienia międzynarodowego“.** Ilustracją tych referatów była **wystawa,** zawierająca korespondencję międzynarodowa dzieci szkolnych oraz wykresy, wskazujące wzrost tej korespondencji.

Również do bardzo ważnych zagadnień, rozważanych na Kongresie należała **koedukacja,** co do której wygłoszono sprzeczne poglądy.

Stanowisko Obozu Narodowego w kwestji wychowania młodzieży opiera się na tej zasadzie, że wychowanie to **musi być prowadzone w duchu narodowym i religijnym.** Wszelkie inne wychowania może raczej wypaczyć duszę dziecka, które nie mając busoli w swem życiu, znajduje pustkę, co w konsekwencji prowadzić musi ludzkość do degeneracji. W kwestji koedukacji przyznać należy racje jej przeciwnikom. Kościół katolicki jest przeciwny koedukacji, stojąc na stanowisku, że „w samej naturze, która uczyniła je (płci) różnemi co do organizmu, co do skłonności i uzdolnień, niema żadnego argumentu, jakoby to mogło lub powinno być pomieszanie, a temmniej zrównanie w kształceniu płci obojga“ (encyklika Piusa XI).

Sprawozdanie Kongresu zawierające treść wszystkich wygłoszonych referatów będzie wydrukowane w osobnej książce, która zostanie wręczona uczestnikom Kongresu.

Przed zakończeniem obrad prof. **Petersen** z Jeny zaprosił przyszły Kongres Wychowania Moralnego, który odbędzie się za lat cztery, **do Berlina.**

Następnie w Auli Uniw. Jagiel. odbył się końcowe posiedzenie plenarne, które otwarł prof. **Halecki,** odczytując telegramy gratulacyjne, nadesłane pod adresem Kongresu. Zkolei zabrał głos prof. **Gould,** nestor uczestników Kongresu, który w swoim referacie podkreślił ważność nauczania historji przejawów życia kulturalnego, historji cywilizacji. Następnym mówcą był prof. Halecki, który piękną klasyczną łaciną pożegnał uczestników Kongresu imieniem polskiego komitetu organizacyjnego.

Prof. **Petersen,** reprezentant Niemiec, dziękując za gościnę, zakończył swe przemówienie oświadczeniem, **że Niemcy z podziwem patrzą od lat kilkunastu na rozwój kulturalny Polski i postanowiły nawiązać z nią kontakt celem pokojowej współpracy.** Prof. Petersen zakończył swe przemówienie demonstracyjnem okrzykiem: **„Niech żyje Polska!“, wypowiedzianym w języku polskim,** co zostało przyjęte przez obecnych długotrwałemi oklaskami. Po przemówieniu prof. Petersena prof. Halecki zamknął obrady.

Na fali dnia

Liga najwygodniejszych dżentelmenów

Najpopularniejszą (niezawsze w dodatniem tego słowa znaczeniu) na świecie międzynarodową socjetą (societè) jest chyba Liga Narodów, towarzystwo nie tyle wzajemnej adoracji, co wzajemnego mydlenia sobie oczu zapewnieniami o swej lojalności, solidarności i pokojowości, przy równoczesnem zbrojeniu się aż po zęby.

Taki klub starszych dżentelmenów, lubiących spokojne trawienie i wygodne, nadające się do drzemki w czasie przydługich mów fotele, momentalnie dostaje niestrawności, gdy mu się miast gładkich w bawełnę owiniętych kłamstewek palnie szorstkie verba veritatis. Dostaje wtedy ostrej gorączki oratorskiej, pełnej komisyj, subkomisyj i memorjałów.

Śmiałek, który odważy się zakłócić temu szanownemu zgromadzeniu poobiednią drzemkę, zostaje z miejsca doraźnie ukarany. Mianowicie wszyscy starsi dżentelmeni jak jeden mąż kiwają groźnie palcem w bucie pod adresem zuchwalca.

Tak było i z ostatniem wystąpieniem min. Becka przeciw narzuconemu nam traktatowi o obronie mniejszości (pasożytujących jak u nas np. na większości). Jeden i drugi dżentelmen przetarł zaspane oczy, wzniósł je ze zgrozą ku sufitowi sali posiedzeń, poczem zasnął znowu.

Najkapitalniej rzecz ujął angielski minister spraw zagranicznych, Simon, który w wyczerpujących wywodach omówił „shoking“ (oh! ach!) min. Becka i taką zakończył swój speech konkluzją:

„Wypowiedziawszy w ten sposób to, co uważam za mój obowiązek i określiwszy stanowisko Wielkiej Brytanji, uważam, że nic innego mi nie pozostaje, jak wrócić na swoje miejsce“.

Wrócił i usiadł. Istotnie, cóż mu innego pozostawało? TADDY.

„Będziemy odsyłać korespondencję Ligi nie otwierając jej"

Sensacyjne oświadczenie b. ministra polskiego

LONDYN. 15. 9. (PAT). Korespondent genewski „Daily Expres" w artykule p. t. „Polska raczej gotowa usunąć się z Ligi, niż poddać się", twierdzi, że **od jednego z b. ministrów polskich, który jest obecnie w Genewie i zajmuje wybitne stanowisko kierownicze otrzymał nast. oświadczenie:**

My **Polacy raczej usuniemy się z Ligi, niż powrócimy do dawnego systemu kontroli Ligi. Trwamy przy swojem. Jest to fakt dokonany i gotowi jesteśmy ponieść wszelkie konsekwencje, jakie z tego wynikają.** Korespondencję jakąbyśmy ewentualnie otrzymali od Ligi w tej sprawie, odeślemy Lidze z powrotem, nie otwierając jej. **12 lat czekaliśmy, aby się uwolnić od kontroli Ligi. Traktaty mniejszościowe zostały nam wbrew naszej woli narzucone w chwili, gdy walczyliśmy o nasz byt. Obecnie nadeszła chwila, w której musimy powiedzieć, że nie będziemy więcej tolerować obcego mieszania się do naszych spraw. Sytuacja mniejszości nie będzie gorsza. Są one chronione przez polską konstytucję.**

Dziennik stwierdza, że stanowisko Polski wywołało **poważny kłopot w gronie wielkich mocarstw, które mimo dumnego języka przestraszyły się groźby opuszczenia Ligi przez Polskę.**

W czasie śniadania u min. Simona. w którem wzięli udział ministrowie Beck i Barthou, polski minister spraw zagranicznych aczkolwiek **w grzecznej, lecz kategorycznej formie odmówił cofnięcia się, choćby o jeden cal z pozycji zajętej przez Polskę.** Dziennik dodaje, że **wszyscy oczekują, iż wielkie mocarstwa ustąpią przed żądaniami Polski.**

BIAŁOGRÓD, 15. 9 (PAT). „Politika" donosi z Genewy, iż minister Beck w prywatnej rozmowie z członkiem jednej delegacji oświadczył, że „w sprawie mniejszościowej Polska zdecydowana jest iść do końca". Tłumacząc to oświadczenie ministra Becka, **niektórzy delegaci zapytują, czy nie oznacza to, iż Polska po wybranej przez siebie drodze do końca, pragnie wyjść i wyjdzie z Ligi?**

Przyjęcie Z. S. S.R. do Ligi Narodów faktem dokonanym

GENEWA, 15. 9. (PAT). **Definitywny tekst odpowiedzi sowieckiej na zaproszenie do przystąpienia do Ligi Narodów nadszedł do Genewy o godz. 19. Rada Ligi zebrała się na tajnem posiedzeniu, które trwało przeszło godzinę** Po posiedzeniu został wydany nast. oficjalny komunikat:

Rada Ligi Narodów zebrała się dziś wieczorem na poufnem posiedzeniu w obecności przewodniczącego Zgromadzenia Ligi, Sandlera. Przewodniczący Sandler zakomunikował przewodniczącemu Rady dwa dokumenty, które będą przedstawione Radzie.

1) Zaproszenie przystąpienia podpisane przez pewną ilość delegacyj na Zgromadzenie, wzywające ZSRR do przystąpienia do Ligi Narodów. 2) Odpowiedź rządu ZSRR na to zaproszenie, wyrażającem życzenie rządu sowieckiego zostania członkiem Rady Ligi Narodów.

Przewodniczący Rady otrzymał pozatem list delegacji szwedzkiej, występującej w imieniu delegacyj: duńskiej, finlandzkiej i norweskiej w sprawie przystąpienia ZSRR do Ligi Narodów.

Po przestudjowaniu tych dokumentów Rada ustaliła jednomyślnie przy powstrzymaniu się od głosu delegata Argentyny, Panamy i Portugalji następującą rezolucję:

Rada zapoznawszy się z listem z dnia 15 bm. wystosowanym do przewodniczącego Zgromadzenia przez ZSRR w sprawie przystąpienia tego państwa do Ligi Narodów, desygnuje na podstawie uprawnień, przysługujących jej z art. 4 paktu Ligi, Związek Socjalistycznych Republik Rad na stałego członka Rady Ligi, od chwili ogłoszenia przez Zgromadzenie przyjęcia ZSRR. do Ligi Narodów. Pozatem zaleca Zgromadzeniu zaaprobowanie tej decyzji.

W uzupełnieniu tego komunikatu należy zaznaczyć, że z pośród trzech członków, powstrzymujących się od głosowania, tylko jeden zabierał głos, a mianowicie delegat Portugalji, który oświadczył, że delegacja portugalska będzie głosować na Zgromadzeniu przeciw przyjęciu ZSRR. do Ligi Narodów.

Drugi dzień Zjazdu Stow. Matek Chrześć.

Drugi dzień Zjazdu rozpoczął się Mszą Św. w kościele Jezuitów i wspólną Komunją Św. o godz. 8.

Po wspólnem śniadaniu potoczyły się dalsze obrady. Rozpoczął je ks. J. Andrasz, wygłaszając przepiękny referat p. t. „Matka według Ewangelji", czyli mówiąc innemi słowy, jaka matka chrześcijańska być powinna.

Zkolei wygłosiła. świetnie opracowany referat jedna z matek p. t. „O trudnościach w wychowaniu". przedstawiający na ile trudności napotyka matka w wychowaniu dziecka, zwłaszcza w wieku jego dojrzewania. Dalej jak bardzo utrudniają jej to zadanie ujemne wpływy zewnętrzne, wolnomyślne prądy, jakie nurtują dziś wśród młodzieży, wyraźne dążenia pewnych czynników do **podkopania autorytetu rodzicielskiego, do czego matkom chrześcijańskim nie wolno dopuścić,** oraz nieodpowiednia lektura, którą niestety napotyka się **nawet w obowiązującej w szkole lekturze.**

Po referatach, które wysłuchano w ogromnem skupieniu, wywiązała się ożywiona dyskusja, w której omawiano poruszone w referatach zagadnienia. Długo niemilknącemi oklaskami nagrodzono krótkie a tak zwięzłe i serdeczne przemówienie wieśniaczki z pod Przeworska, która przybyła jako delegatka na Zjazd. W gorących słowach dziękowała młoda gosposia, p. Hołubowa, organizatorkom Zjazdu za tak ciekawe i pouczające obrady, które musiały podnieść na duchu wszystkie jego uczestniczki i są zachętą do dalszej pracy nad sobą i nad dziećmi. „Bo i na wsi" — mówiła ta kobieta z ludu, — **„musimy walczyć ze złemi wpływami, jakie wywierają na naszą młodzież różne organizacje, w których nie panuje duch katolicki,** ale dzięki naszemu proboszczowi damy sobie z tem radę".

Na zakończenie Zjazdu przemówił Ks. Prałat Librewski, przemawiając do serc matek i wzywając je do miłości Boga, rodziny i wszystkich bliźnich, do wyrozumiałości i przebaczenia dzieciom nawet gdy im boleść sprawiają, poczem uchwalono jednogłośnie następujące rezolucje, które były przedłożone naszemu Episkopatowi i drukowane w „Gazecie Kościelnej" z datą 16. 9. 1934 str. 438:

I. Matki chrześcijańskie zebrane z całej Polski we Lwowie w dn. 14 i 15 września 1934 r., jednogłośnie i z radością przyjmują ostatnie wskazania naszych Arcypasterzy i zdecydowanie domagają się i żądają:

1) Aby w naszych szkołach, zwłaszcza w niższych klasach, nie mieszano dzieci żydowskich z dziećmi katolickiemi.

2) Aby nauczanie i wychowanie naszych dzieci nie oddawano żadną miarą w ręce nauczycieli innowierców, których nic nie łączy z naszą Ewangelją.

3) Aby wychowawcami i nauczycielami religji w naszych szkołach byli wyłącznie nasi Duchowni Przewodnicy, Pasterze Parafjalni.

II. Matki chrześcijańskie, wiedząc, że religja jest najważniejszym czynnikiem w wychowaniu, zwracają się z gorącą prośbą do wszystkich matek

1) Aby wbrew wszelkim uprzedzeniom, zrzeszały się na swoich terenach około swych Pasterzy i tworzyły Koła Bractwa Matek Chrześcijańskich.

2) Aby kilkakroć w roku lub w każdym miesiącu urządzały dla Matek nabożeństwo z którego czerpałyby Boże Błogosławieństwo na znojne obowiązki matki.

3) Aby dążyły wszelkiemi siłami do urządzania zebrań, na których mogłyby się dzielić wzajemnie doświadczeniami na polu wychowania i odpowiedniemi pogadankami kształciły się na dobre matki chrześcijańskie.

O godzinie 12 zamknęła obrady przewodnicząca Zjazdu, p. Rekt. Zofja Nadolska, poczem wszystkie uczestniczki udały się do Muzeum Zasłużonych Polek. które mieści się przy ul. Ossolińskich 11, 2 podwórze, a popołudniu zwiedziły Targi Wschodnie.

P. K. O. obniża stopę procentową

WARSZAWA, 15. 9. (PAT). Rada zawiadowcza P. K. O. na posiedzeniu w dniu 15 bm. postanowiła **obniżyć stopę procentową od kredytu lombardowego do 7 proc.**

Odwołanie ONR-owców

WARSZAWA 15. 9. (Tel. wł. G.). **Starostwa przekazały do Sądu Okręgowego w Warszawie 167 odwołań** byłych członków ONR. przeciw wyrokom sądów starościńskich. Wyroki te opiewają przeważnie na karę od trzech do 21 dni aresztu. Sąd okręgowy zajmie się rozpatrzeniem tych spraw w ciągu października, listopada i grudnia.

Zmiana w policji lwowskiej

Dotychczasowy kierownik wydziału śledczego we Lwowie komisarz P. P. p. **Mika ustąpił ze swego stanowiska i został przeniesiony na takie same stanowisko do Kalisza.**

Kierownikiem wydziału śledczego we Lwowie **został mianowany podkomisarz P. P. p. Jania,** dotychczasowy zastępca naczelnika Urzędu śledczego w Lublinie.

ZE SPORTU

Pogoń wygrywa z F. C. Milan 5 : 3

Drużyna lwowska zrehabilitowała się wczoraj wobec tej garstki publiczności, która zdecydowała się pójść na mecz z Włochami, w nadziei, że zobaczy przynajmniej dobrą grę, jeśli już nie wirtuozostwo piłki nożnej. Tymczasem powiedzmy to na wstępie, **goście nie zaprezentowali klasy, jakiej spodziewaćby się można po pogromcach wiedeńskiej Admiry i zdobywcach mistrzostwa świata.** Co wpłynęło na ten brak formy, trudno rozstrzygnąć.

Skład drużyny włoskiej, sądząc z komunikatów, był następujący: Campiani, Bonizzioni, Perversi, Rigotti, Bartoletti, Cresta, Arcari, Stella, Movetti. Rossi, Silvestri. **Czy nazwiska odpowiadają osobom — nie wiadomo.**

Pogoń wystąpiła w normalnym składzie ligowym, bez czołowego zawodnika Matjasa II, **z nieznanym nikomu Krausem na prawym łączniku.** Debiut tego ostatniego wypadł **nadspodziewanie dobrze.**

Grę rozpoczynają goście kilkoma ładnemi atakami. Odnosi się wrażenie, **że strzały na bramkę, chybiające o włos, będą lądować raz po razu w siatce.** Włosi grają półgórnemi podaniami, kombinują sprawnie. Szczególnie niebezpieczny wydaje się być **lewoskrzydłowy Silvestri.** Tymczasem w 9 min. dobre podanie Niechcioła zamienia nadbiegający Matjas I w bramkę. Długotrwałe oklaski publiczności, Pogoń prowadzi.

Druga bramka dla gospodarzy pada w 3 minuty po pierwszej. Nachaczewski z jednej trzeciej boiska strzela ostro na bramkę. **Piłka idzie wysokim łukiem i wpada, otarłszy się o poprzeczkę, między rękami Campiani'ego do siatki. Sensacja!** Gra ożywia się znacznie. Włosi nadają teraz mordercze tempo, podciągają kilkakrotnie pod bramkę Pogoni, wreszcie **w 24 min. Silvestri pakuje piłkę** do siatki.

Po przerwie serję bramek rozpoczyna Kraus z wolnego Niechcioła już w 3 min., w 17 podwyższa znów wynik Niechcioł z wolnego Zimmera. Emocje jednak nie kończą się: w 25 min. Albański puszcza fatalnie strzał Rossi'ego, a wkrótce Stella strzela trzecią bramkę. **Włosi przechodzą do generalnej ofenzywy. Pomoc i obrona wysuwa się daleko za połowę boiska. Chaotyczne akcje nie przynoszą jednak żadnego wyniku.** co więcej, w 32 minucie przyznany Pogoni rzut karny **wykorzystuje dobrze Niechcioł, ustalając tem samem wynik.**

Sędzia p. Głowacz z Przemyśla słaby. Publiczności stosunkowo mało (1500—2000). W. R.

Dymitrow ożenił się

WARSZAWA, 15. 9. (Tel. wł. G.). Z Moskwy nadeszła wiadomość, że słynny bohater procesu o podpalenie Reichstagu, **komunista bułgarski Dymitrow, ożenił się onegdaj z 19-letnią komsomołką.** Dymitrow liczy lat 42.

Telegramy z ostatniej chwili na str. 1 i 2-giej

CO DZIEŃ NIESIE?

17 WRZEŚNIA	Poniedziałek
Wsch. sł. 5 g. 00 m.	Lamberta
Zach. sł. 17 g. 37 m	Wtorek Józefa z K.

Z TEATRU im. J. SŁOWACKIEGO W KRAKOWIE

Poniedziałek, 17. 9. „Zwyciężyłem kryzys“

KOMUNIKATY

We środę dnia 19 bm. odbędzie się w lokalu Stronnictwa Narodowego w Szarej kamienicy, Rynek Gł. 6 w Krakowie, **Zebranie towarzyskie** (herbatka), na którem mgr. **Tadeusz Mildner** wygłosi referat p. t. **„Stosunek Obozu Narodowego do hitleryzmu“.** Początek o godz. 7 wieczór. Wstęp wolny dla członków i wprowadzonych gości.

OBRADY KONGRESU SLAWISTYCZNEGO W KRAKOWIE. W dn. od **28** do **30** bm. będzie obradował w Krakowie na Uniwersytecie Jagiellońskim II Międzynarodowy Kongres Slawistyczny. Obrady kongresu rozpoczną się w Warszawie, poczem uczestnicy udadzą się do Krakowa, gdzie będzie odbywać się dalszy ciąg obrad. Na zjazd przybędą delegaci 20 państw w liczbie około 400 osób. Organizacją kongresu zajmuje się Komitet pod przewodnictwem dr. Jana Rozwadowskiego, prof. U. J.

Z SALI KONCERTOWEJ

W sali koncertowej Ogniska krakowskiej YMC'y, odbyła się niezwykła produkcja muzyczno - taneczna, młodej utalentowanej śpiewaczki amerykańskiej p. **Stalli Cushing,** która przybyła do Polski w swej podróży po Europie. Z produkcji tej, wysoce interesującemi były reprodukowane pieśni i tańce obrzędowe Indjan, wykonane w stylowym kostjumie indyjskim. Monotonne melos indyjskie, uzupełniały ruchy i pozy taneczne o rytmice wybitnej i plastyce wyrazistej, które podnosił piękny kostjum, wykonany ze skóry barwy jasnopopielatej, ozdobionej naszywkami z drobnych kolorowych paciorków szklanych. Niemi obszyte były również mokasyny, otulające stopy śpiewaczki. Głowę okalała przepaska, naszywana również koralikami z wetkniętem czarnem piórem. Kostjum budził duże zainteresowanie dam, bardzo licznie na produkcji zebranych.

Śpiewaczka dzięki bardzo pięknemu głosowi, w charakterze mezzosopranowego brzmienia, formowanego w odmienny sposób od appagia włoskiego — umiała wydobyć wiele efektów śpiewackich, zdradzając niepospolitą muzykalność i smak artystyczny. Poza produkcjami muzyki Indjan, śpiewała pieśni jugosłowiańskie, piosnkę słowacką, zdradzającą naloty melosu węgierskiego, a na zakończenie dwie pieśni polskie, anonsowane jako pieśni ludowe. Były to jednak pieśni legionowe (!). Akompanjament niestety, nie dosięgał wysokości produkcyj artystki, która rozwlekała tempo zarówno mazurka, jak też „legionówki“: „O mój rozmarynie“, śpiewając ją w tempie „marcia funebrae“. Pronucjacja języków czeskiego, słowackiego i polskiego, nie pozostawiała wiele do życzenia, poza pewnemi drobnemi niedociągnięciami. Wieczór odznaczał się miłym nastrojem i był inauguracją sezonu produkcyj muzycznych w krakowskiej YMC'e.

W. A.

W Pałacu Sztuki w Krakowie

Wystawa bieżąca. — Wystawy zbiorowe: Juljusza Grossego i Adama Hannytkiewicza.

Jesienna wystawa w Pałacu sztuki odznacza się tem, że wystawione obrazy stoją pod względem wartości artystycznej na bardzo nierównym poziomie.

Wystawa pośmiertna Juljusza Grossego, obejmująca 53 pozycje, daje nam pogląd na bogactwo zainteresowań malarskich artysty, mającego w swym dorobku artystycznym szereg portretów i pięknych krajobrazów. Wśród portretów zwraca uwagę pastelowy obraz **„Prof. Wyczółkowski przy pracy“.** Jako pejzażysta okazał się Grosse mistrzem w umiejętnem operowaniu barwą, czego dowiódł przedewszystkiem w pastelowym obrazie **„Wiosna pod Skałką“.** Na szczególną uwagę zasługują **„studja“,** drobne wprawdzie rozmiarami, lecz wielkie swoją wartością artystyczną. Odznaczają się one pięknym kolorytem i sprawiają miłe dla oka wrażenie.

Wystawa zbiorowa Adama Hannytkiewicza obejmuje 17 olejnych obrazów różnej wartości. Za najlepszy uważam obraz większych rozmiarów **„Koszykarze pomorscy“. „Syn marnotrawny“** jest przez artystę przedstawiony w nieco odmiennem ujęciu, niż go sobie zazwyczaj wyobrażamy. Inne obrazy Hannytkiewicza nie odbiegają od przeciętnych eksponatów.

Wyszczególniona na stronie tytułowej katalogu **„Kolekcja Kazimierza Podsadeckiego“** składa się z 8 olejnych obrazów o przejaskrawionych barwach, prymitywnych kształtach i nieco naiwnej kompozycji. Raczej na wyróżnienie zasługiwałyby piękne obrazy znakomitego artysty malarza **Fryderyka Pautscha.** Zarówno olejny **„Prof. Latkowskiego“** jak i **„Po Polowaniu“** zaliczyć można do arcydzieł współczesnego malarstwa polskiego.

Ozdobą wystawy w Pałacu Sztuki jest również olejny **„Portret K. H. Rostworowskiego“** pendzla **Wlastimila Hofmana,** artysty mającego ustaloną sławę.

Wojciech Weiss wystawił 9 olejnych obrazów, wśród których żywością barw wyróżniają się dwa pejzaże, oba oznaczone nazwą **„Kenjle“.** Natomiast **„Portret Hanki Ordonówny“** należy do słabszych dzieł tego znakomitego artysty.

Ze względu na oryginalną technikę wykonania zwraca uwagę **„Kościółek św. Leonarda w Lipnicy Murowanej“** pendzla **Marcina Samlickiego** (Bochnia). Przyznać trzeba, że artysta osiągnął swój cel, jeśli chodzi o wywołanie odpowiedniego efektu. Podobne uwagi nasuwa piękny obraz olejny **Tadeusza Korpala** z Wieliczki, zatytułowany „Nad rzeką“.

Utalentowana artystka malarka **Bronisława Rychter - Janowska** wykazuje w swych obrazach dużą staranność wykonania, dzięki czemu prace jej dodatnio wyróżniają się między innemi eksponatami (np. „Wnętrze salonu“).

Wystawa bieżąca obejmuje jeszcze cały szereg dzieł, ujawniających duży talent ich twórców jak np **„Portret prof. K.“** (olejny) i **„Dachy Krakowa“** (kwasoryt) **Kazimierza Dzielińskiego, „Szary dzień“ Stanisława Gałka, „Akt“ Tadeusza Korotkiewicza** (najlepszy na wystawie) i inne, których niepodobna wyliczać, co jest zrozumiałe ze względu na to, że wystawa obejmuje **229** eksponatów, będących dziełami **64** artystów.

Z **akwarel** na wyróżnienie zasługują **„Blask“ Zofji Stankiewicz** (Warszawa) i **„Kurczątko“** pendzla **Marji Wąsowicz - Sopoćkowej.** W osobnej sali zgrupowano drzeworyty, akwatinty, akwaforty, linoleoryty i monotypje. Piękne **drzeworyty** wystawili: **Aleksander Laszenko** (między innemi „Macierzyństwo“, drzeworyt barwny), **Marja Janina Starzeńska** (np. **„Odpoczynek“) Kazimierz Wiszniewski** („Ucieczka“) oraz **Stanisław Kopystyński** („Cyganka i rycerz“). Powszechne zaciekawienie budzą akwatinty Marji Huthowej i Stanisława Kopytyńskiego

Reasumując swoje uwagi, podkreślić muszę, że **wystawa jesienna w Pałacu Sztuki stoi na wysokim poziomie,** jeśli oczywiście pominiemy szereg eksponatów, które chyba tylko przez nieporozumienie dostały się na wystawę. Raz już wreszcie należy położyć kres przemycaniu do świątyni sztuki różnego rodzaju lichot, których twórcy brak talentu pokrywają etykietą „futuryzmu“, „ekspresjonizmu“ itp. izmów. Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych powinno więcej dbać o dobór eksponatów, przyjętych na wystawę w budynku, noszącym nazwę **„Pałacu Sztuki“.**

Tadeusz Mildner.

Nowa sensacja Krakowa

Zaniepokojenie w łonie sanacji z powodu rozprawy przeciw T. Hussowi

Sprawa aresztowania w ub. piątek **Teofila Hussa,** autora listów otwartych stała się głośna. Opinia publiczna w Krakowie z wielkiem zaciekawieniem oczekuje rozprawy karnej przed sądem okręgowym, która obfitować będzie w niezwykle ciekawe momenty. Pewne czynniki w łonie sanacji są procesem bardzo zaniepokojone i wolałyby, gdyby się udało **nie dopuścić do rozprawy,** na której oskarżony, dysponuje mnóstwem dowodów, ma wyjaśnić pewne zakulisowe sprawy, znane dotychczas Krakowianom tylko z pogłosek.

Początkowo p. Huss był oskarżony jedynie o **rozpowszechnianie nieprawdziwych wiadomości (?),** później dołączono również zarzut **czynnego targnięcia się na urzędnika** w czasie pełnienia czynności urzędowych. Ale na tem nie koniec. Oskarżenie niebawem rozciągnięto również **na obrazę min. Piłsudskiego.** Tak więc ostatecznie p. Huss odpowiadać będzie z art. **127, 128, 129, 133; 170: 250 i 251 KK.** Jak widzimy ilość artykułów wcale pokaźna.

Prasa sanacyjna, pisząc o rewizji dokonanej u p. Hussa wspomniała o jakichś „utworach pornograficznych“, które miano w czasie rewizji znaleźć. Żona p. Hussa, z oburzeniem oświadczyła naszemu współpracownikowi, że to jest zupełnie nie zgodne z prawdą, że mąż jej nigdy żadnych utworów pornograficznych ani nie pisał, ani nie posiadał, a znaleziono w czasie rewizji tylko 3 listy otwarte.

Cel fałszywej notatki w prasie sanacyjnej jest zupełnie jasny. Sanacja stara się zdyskredytować człowieka, który **zna różne jej tajniki** i grozi jej kompletną kompromitacją.

Niejasną rolę w akcji, prowadzonej przeciwko autorowi listów otwartych, odegrał niejaki **Mojżesz Badjan,** egzekutor. Sprawa ta będzie wymagała wyjaśnienia, co oczywiście teraz jest niemożliwe z powodu przebywania p. Hussa w więzieniu.

Sprawa listów otwartych, aresztowania p. Hussa i przyszłej rozprawy wzbudziła w Krakowie tak wielkie zainteresowanie, że w cień poszła nawet sprawa — **wikarówki...**

T. M.

Wojna budowlana w „cichym zakątku“

W notatce pt. „Wojna budowlana w cichym zakątku“ zamieszczonej w „Kurjerze“, zwróciliśmy uwagę na niewłaściwość dzielenia zwolenników i przeciwników budowania nowej wikarówki na katolików i niekatolików. Nikt nie miał wątpliwości, że uwagi nasze odnosiły się do „Głosu Narodu“, organu secesjonistów z Chrześc. Demokracji. W odpowiedzi na naszą uwagę „Głos Narodu“, zamiast przyznać nam słuszność, zamieścił artykulik pt. **„Katolicy“ przeciw... biskupowi“,** w którym w dalszym ciągu stosuje swoje metody polemiki.

Uważamy za niewłaściwe zasłanianie się w polemice dziennikarskiej osobą Księcia Metropolity i insynuowanie tym, którzy nie podzielają zdania „Głosu Narodu“ w sprawie wikarówki, że występują przeciw Księciu Metropolicie. Również za niewłaściwe uważamy nazywanie przeciwników budowy wikarówki „katolikami“ w cudzysłowie.

W zbytnim zapale „Głos Narodu“ wpadł we własne sidła, gdyż w konsekwencji stanowiska zajętego przez ten dziennik przeciwnikami Księcia Metropolity i „katolikami“ w cudzysłowie są niektórzy właśnie jego współpracownicy, którzy nie tają się ze swem zdaniem o wikarówce. Nawet **redaktor „Głosu Narodu“ A. Dziaczkowski jest przeciwny budowie nowej wikarówki i ogłosił w tej sprawie artykuł w „Kurjerze Warszawskim“.**

„Głos Narodu“ zarzuca brak ścisłości naszemu zdaniu, że przeciw budowie wypowiedzieli się przedstawiciele świata katolickiego. Trudno, jeżeli „Głos Narodu“ przeciwników budowy wikarówki wyklucza ze świata katolickiego! Całe szczęście że „Głos Narodu“ nie ma prawa wykluczania ze społeczności katolickiej. Wykluczyłby bowiem cały szereg wybitnych osób, znanych ze swoich przekonań katolickich.

Czy nie zawiele kosztów?

Magistrat krakowski stoi zdaje się na stanowisku, że kioski są piękną ozdobą Krakowa, a może nawet stosownem tłem dla jego zabytków. Nieestetyczne kioski wyrastają na murach Krakowa jeden za drugim jak **grzyby po deszczu.** W ten sposób oszpecono pl. Matejki, stawiając kiosk naprzeciw kościoła św. Florjana, przez co ten najpiękniejszy w Krakowie plac dużo stracił ze swego uroku. Obecnie magistrat przystąpił do budowy kiosku reklamowego **na ul. Szpitalnej przy teatrze im. J. Słowackiego.**

Ktokolwiek ma pewien zmysł estetyczny, przyznać musi, że kiosk zupełnie nie przyczyni się do upiększenia najbliższego sąsiedztwa teatru.

Możnaby przypuszczać, że widocznie w Krakowie za mało jest kiosków, że więc zachodzi potrzeba powiększenia ich liczby. Tymczasem w rzeczywistości sprawa przedstawia się zupełnie inaczej. Właściciele i dzierżawcy kiosków skarżą się na nadmierną ilość kiosków, przez co rośnie konkurencja i kioski przynoszą minimalne zarobki.

Co jest przyczyna takiego masowego stawiania kiosków? Oto w magistracie leży mnóstwo podań o koncesje, zaopatrzonych w pieczątki różnych sanacyjnych organizacyj. Trzeba tym ludziom coś dać... Bo to są „swoi“. Nie można protegowanego zrobić jakimś **dyrektorem, prezesem, naczelnikiem** — trzeba mu dać kiosk...

W tem leży cała tajemnica tak licznych w Krakowie kiosków.

Nowe „ukraińskie“ spółdzielnie

(er) Czasopisma ruskie donoszą, iż R.S.U.K. (Rewizyjnyj Sojuz Ukrainśkych Kooperatyw) zarejestrował **na posiedzeniach swojej dyrekcji w dniach 4 i 31** sierpnia nowe spółdzielnie **w liczbie 22. Spółdzielnie te powstały w powiatach:** borszczowskim, kamioneckim, **kostopolskim,** lwowskim, **łuckim,** nadwórniańskim, przemyskim, rawskim, rudeckim, sokalskim, śniatyńskim, stanisławowskim, tłumackim, zbaraskim, zborowskim i żółkiewskim.

„Światowa polityka żydowska“

Wobec licznych zapytań naszych Czytelników o cenę i źródło nabycia książki **Zbigniewa Krassowskiego** pt. **„Światowa polityka żydowska“** — komunikujemy, że książka tao jest do nabycia w **Administracji „Myśli Narodowej“** (Warszawa, Al. Jerozolimskie 17), w cenie 5 zł za egz. (z przesyłką poczt. — za zaliczeniem 5.50 zł).

Humor

NASZE MIŁE POCIECHY.

— Kaziu, dałeś mi słowo, że będziesz grzeczny.

— Tak, ojcze.

— Ja ci zapowiedziałem, że w przeciwnym razie będziesz ukarany.

— Tak, ale ponieważ ja nie dotrzymałem słowa, to i ty tatusiu, możesz również nie dotrzymać.

W BARZE.

— Kelner! — woła Modzio zdenerwowany, — proszę popatrzeć na owoce! Przecież one są całkowicie pokryte pajęczyną!

— To proszę pana, żeby je uchronić od much!

AUDYCJE RADJOWE

radjostacji lwowskiej

Poniedziałek, dnia 17 września 1934 r.

6.45 Aud por. **7.40 Zapow. progr. w wyk. „Wesołej Trójki“. 7.50 Koncert rekl. 11.57** Sygn. czasu i hejnał. **12.03** Wiad. meteor. **12.05 „Silva Rerum“ i życie artyst. 12.10 Koncert ork. T. Seredyńskiego. 13.05 Słynne koloratury (płyty). 15.30** Wiad. o eksp. polsk. **15.35 Lw. wiad. ekonom. i giełda zboż. 15.45** Muz. lekka w wyk. ork. jazz i O. Kamieńska (piosenki). **16.45 Kurs element. jęz. niemieckiego, prof. dr. Zdz. Żygulski. Trans. na wsz. st. 17.00** Recit. śpiew Emmy Szabrańskiej. **17.25 „Mody“ w opr. p. Stefanji Zielińskiej. 17.35 Płyty. 17.55** „Kryształy i ich budowa“ **18.00 „Silva Rerum“ i życie artyst. 18.05 „Na Lewandówce“ felj. wygł. Jan Brzoza. 18.15** Koncert kameralny. **18.45** Pog. krajozn. dla dzieci st. Al. Janowski. **19.00** Aud żołnierska. **19.30** „Wśród świątyń, piramid i sfinksów dawnego Egiptu“ felj. p. R Fajansa. **19.45 Program na dzień nast. 19.50** Wiad. sport. **19.56 Lokalne wiad. sport.** 20.00 Muz. lekka w wyk. ork. P. R. i St Witas. **20.45** Dziennik wiecz **20.55** „Jak pracujemy w Polsce“. **21.00** Koncert wiecz. w wyk. ork. symf. P R. i Eugenja Umińska (skrzypce). **21.45** Z Krakowa. „Nieszczęścia idą w parze“ (Prawo serji) wygł. prof. W Wilkosz. **22.00 Koncert rekl. 22.15 Pieśni i arje w wyk. Marji Błażyńskiej (sopran). 22.35** D. c. muz. z danc „Adria“. **23.00** Komun. **23.05—23.30** D. c. muz. z danc.

Audycje radjostacji krakowskiej

Poniedziałek, dnia 17 września 1934 r.

6.45 Aud. por. z Warszawy i Lwowa. 7.50 Koncert rekl. 11.57 Transm z Warszawy i Lwowa, hejnał z Wieży Marj. 13.05 Płyty. 15.30 Transm. z Warszawy. 15.35 Przegl. komnu. 15 45 Transm. z Warszawy i Lwowa 17.25 Fragment liter. 17.35 Płyty. 17.50 Transm. z Warszawy. 18.00 „Stary Kraków“, gawęda w oprac. dr. J. Dobrzyckiego. 18 10 Wiadom. bież. 18.15 Transm. z Warszawy. 19.25 Chwilka społ. 19.30 Trans. z Warszawy. 19.45 Program na dz nast. 19.50 Wiadom. sport. z Warszawy. 19.56 Lokalne wiadom. sport 20.00 Transm. z Warszawy. 21.45 Odczyt pt. „Nieszczęścia idą w parze“ (prawo serji), wygł. prof. dr. W. Wilkosz 22.00 Koncert rekl. 22.15—23.30 Tr. z Warszawy.

REFLEKSJE REKLAMOWE

SKUTECZNOŚĆ różnych rodzajów reklam:

REKLAMA PRASOWA	44.1%
wystawy okienne	34.1%
reklama świetlna	24.9%
plakaty	19.9%
reklama tramwajowa	10.6%
reklama kinowa	3.1%
reklama na wozach firm	2 1%
reklama radjowa	1.7%
pokazy	0.4%

(według badań prof. Moede, kierownika berlińskiego Instytutu Psychotechnicznego).

(Beta)

JAK OGŁASZAĆ — TO W „KURJERZE“!

Każdy wyraz 10 groszy. — Ogłoszenia niehandlowe do 10 wyrazów 30 gr., dla poszuk. pracy do 15 wyrazów 30 gr.

»Ogłoszenia drobne«

Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów. Ogłoszenia reklamowe wśród drobnych kosztują za 1 mm. 1 łam. 30 gr

OGŁOSZENIA W „KURJERZE“ SĄ SKUTECZNE I TANIE!

Wydawca: Mgr. D. Macieiko. Czcionkami DRUKARNI KRESOWEJ Sp. z o. o. Lwów, Mochnackiego 48. Odpow. red. Marian Ostrowski